BORYS PASZKIEWICZ
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Archeologii
Lublin

GDZIE SĄ MONETY HENRYKA PROBUSA?

W tradycyjnym, dziewiętnastowiecznym ujęciu numizmatyka, jako nauka pomocnicza historii, winna była ilustrować panowania władców. Tej też zasadzie podporządkowane były gabinety numizmatyczne – podstawowe magazyny źródeł. Poszczególne szufladki kabinetu, szafki do przechowywania „medali", czyli numizmatów, poświęcano poszczególnym władcom. Ta nieskomplikowana metodyka wypracowana na materiale starożytnym i nieźle użyteczna także w porządkowaniu numizmatów nowożytnych – zwłaszcza przeznaczonych specjalnie do królewskich i magnackich kolekcji – zawodziła boleśnie w przypadku monet średniowiecznych, choć te od 2. poł. XVII w. zbierane były i badane coraz pilniej.

Monety średniowieczne są bowiem w znacznej mierze anonimowe, co dotyczy szczególnie okazów z początków rozbicia feudalnego – tyleż w XI-wiecznej Francji, ile w XIII-wiecznej Europie Środkowej. Zaklasyfikowanie ich do władców, a nawet do poszczególnych terytoriów, wymaga zastosowania znacznie bardziej skomplikowanych metod niż zwykły odczyt tekstu metrykalnego i jego ewentualna interpretacja. Problem ten dotyczy w szczególnym zakresie monet polskich XIII w., które powstały w strukturze politycznej rozdrobnionej i bardzo niestabilnej, a zarazem są na ogół anonimowe i bite jednostronnie[1]. Cechy te widoczne są dobitnie na Dolnym Śląsku, na którym zmienne podziały dynastyczne i system półrocznej renowacji monety doprowadziły do powstania kilkuset typów monet pozbawionych czytelnych cech metrykalnych.

Badania Ferdinanda Friedensburga przeprowadzone w ostatnich dwóch dekadach XIX w. i potwierdzone przez późniejszych numizmatyków wskazują, że na czas panowania we Wrocławiu księcia Henryka IV przypada emisja tzw. szerokich brakteatów śląskich[2]. Jest to specyficzna grupa monet, wyróżniająca się – przynajmniej we wczesnych emisjach – ciężarem znacznie przekraczającym parametry monet wybijanych w reszcie Polski (ok. 0,8 g zamiast 0,2-0,3 g) i konstrukcją tzw. brakteatu guziczkowego, którego znaczną część powierzchni zajmuje wydatny wał otokowy. Gdy ciężar i wielkość monet spadły w kolejnych emisjach, a konstrukcja brakteatu guziczkowego została zastosowana w innych polskich mennicach, wprowadzono na Śląsku nowy, powiększony standard monetarny: kwartnik. Nie ma jednak żadnych przesłanek, by datować tę reformę przed śmiercią Henryka IV, 24 czerwca 1290 r.[3], nie będzie więc nas ona interesować.

Określenie „szerokie brakteaty śląskie" jest wszelako w pewnej mierze konwencjonalne. Do grupy tej należą bowiem także brakteaty mniejsze i lżejsze: część z nich stanowi monety frakcyjne (części denara) towarzyszące w obiegu monetom dużym, jednodenarowym. Część natomiast to monety jednostkowe, ale wybite po trwającej kilka dziesięcioleci stopniowej redukcji wielkości i ciężaru. Zapewne takie monety kontynuujące tradycję szerokich brakteatów były wybijane jeszcze po wprowadzeniu kwartników, w głąb XIV wieku. Nie mamy zatem pewnej końco-

[1] W sprawie metod używanych przy identyfikacji beznapisowych brakteatów z XIII w. zob. S. Suchodolski, *Uwagi o monecie Pomorza Gdańskiego w XIII w.*, w: *Moneta i kontakty mennicze w rejonie Morza Bałtyckiego XIII-XVIII w. Materiały z konferencji w Toruniu, 12-13 listopada 1992*, A. Musiałowski red., Toruń 2002, s. 37-38.

[2] Przegląd literatury zob. B. Paszkiewicz, *Mennictwo śląskie wobec „rewolucji handlowej" XIII wieku*, w: *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech. „Rewolucja" XIII wieku*, K. Wachowski red., Wrocław 1998, s. 35-49.

[3] W sprawie daty wprowadzenia kwartników zob. B. Paszkiewicz, *Reforma monetarna króla Wacława II w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczne", R. 45:2001, z. 1, s. 24.

wej daty emisji „szerokich" brakteatów – wiemy tylko, że przed rokiem 1300 przestały one być głównym elementem systemu monetarnego. Data początkowa jest wyznaczana ok. 1250 r., o czym poniżej.

Grupa szerokich brakteatów śląskich nie jest jednak ograniczona w sposób ostry także wśród monet, których parametry fizyczne nie odbiegają znacząco od pierwotnego standardu. Dotyczy to nie tylko możliwości odkrycia nieznanych dotychczas typów tych monet, ale także oddzielenia szerokich brakteatów śląskich od niektórych monet czeskich, morawskich, a nawet heskich. Nietrudno – przeglądając dawną literaturę, zarówno katalogi zbiorów, jak skarbów – wskazać monety, które nie zostały zaliczone ani do Śląska, ani do wymienionych tu krain, a mimo to znane wyłącznie ze śląskich skarbów. Można też kwestionować śląskie pochodzenie monet dotychczas bez refleksji przypisywanych do tej dzielnicy i grupy. Doprecyzowanie zatem grupy „szerokich brakteatów" jest pilnym zadaniem numizmatyki i punktem wyjścia dla dalszych dociekań. Z ubolewaniem stwierdzić należy, że nie przeprowadzono dotychczas nawet próby ustalenia chronologii względnej tych monet. W jakiejś mierze na pewno jest to usprawiedliwione homogenicznością skarbów zawierających te monety i zaginięciem większości zespołów zabytkowych z przedwojennego zbioru Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer we Wrocławiu. Nawet jeśli w skarbach szerokich brakteatów śląskich występują inne monety, to są one równie słabo datowane. Sam już przegląd zestawień typów monet w poszczególnych skarbach[4] pozwala wszakże dostrzec, że są skarby z przewagą monet znacznie już zmniejszonych, oraz takie, w których reprezentowane są wyłącznie – lub w wyraźnej większości – monety większe. Można sądzić, że ta pierwsza cecha wyróżnia raczej skarby późne. Wszystko to wymaga jednak gruntownych badań materiałowych.

Niemal wszystkie szerokie brakteaty śląskie są całkowicie pozbawione napisów. Zaledwie kilka nosi pseudolegendy w polu lub na kołnierzu. Jeden tylko ma na kołnierzu zrozumiały napis otokowy. Jest to tekst +HEINRICVSDVX, na ogół zresztą słabo czytelny. Stosunkowo efektowny kształt tej monety i jej znaczny ciężar – oraz, oczywiście, wyjątkowy napis właśnie – skłaniały badaczy do umieszczania jej na początku serii szerokich brakteatów (ryc. 1). Na Śląsku trudno jednak ten tekst uznać za jednoznaczne wskazanie władcy.

Zdanie Ferdinanda Friedensburga z 1888 r., że mamy do czynienia z monetą Henryka I Brodatego

Ryc. 1. Śląsk, Henryk III Biały, brakteat (I): *Heinricus dux* (Fbg 550/93)

wybitą w 1230 r. lub nieco wcześniej[5], na długo zapanowało w nauce. Oparte było ono na istnieniu podobnej monety czeskiej z legendą +REX·OTACKARVS, datowanej na panowanie Przemysła Ottokara I (1198-1230). Atrybucja taka pięknie konweniowała z „białą legendą" Henryka I – władcy roztropnego, gospodarnego i potężnego. Można powiedzieć, że mieliśmy klasyczny przykład stereotypu „monety – ilustracji historycznej".

Gustav Skalský jednak doszedł do wniosku, że moneta czeska z imieniem króla Ottokara nie pochodzi z czasów Przemysła Ottokara I, lecz II (1253-78). Obie monety, Ottokara i Henryka, dość rzadkie, wystąpiły razem w dwóch skarbach: z Zalesia Śląskiego pod Leśnicą i z Doks pod Mnichovym Hradištěm. Pierwszy z tych skarbów został uznany przez autora opracowania, Ferdinanda Friedensburga, za żołd najemnika spod Dürnkrut[6]. Monety Ottokara i Henryka były zatem mniej więcej sobie współczesne i z pewnością nie pochodziły sprzed 1230 r. Brakteat śląski pochodzić więc winien – zdaniem Skalskiego opublikowanym w 1932 r. – z czasów Henryka IV Probusa jako pierwsza zidentyfikowana moneta tego władcy[7]. Pogląd ten został zignorowany przez polskich badaczy, aż dopiero w 1968 r. w polskim wydaniu tablic monet śląskich opartym na książce Friedensburga zaznaczono postulat Skalskiego przedatowania tego typu[8].

[4] Zob. S. Kubiak, *Znaleziska monet z lat 1146-1500 z terenu Polski. Inwentarz*, Poznań 1998.

[5] F. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter* (dalej cyt. Fbg), Cz. 2, Breslau 1888, s. 13.

[6] F. Friedensburg, *Schlesische Münzfunde. 1. Der Brakteatenfund von Salesche*, „Altschlesien", t. 1:1922, s. 27-33.

[7] G. Skalský, *Zwei Berichtigungen zu Friedensburg: „Die schlesischen Münzen des Mittelalters"*, „Altschlesien", t. 4:1932, z. 1-3, s. 175-9.

[8] F. Friedensburg, *Monety śląskie średniowiecza: Tablice*, oprac. M. Haisig, Warszawa 1968, s. 9.

Identyfikacja ta jednak została również rychło odrzucona. W opublikowanym w 1980 r. artykule Henryk Rusek wykazał – posiłkując się argumentami metrologicznymi – że moneta z imieniem księcia Henryka powstała około 1250 r., a zatem wypada ją przypisać Henrykowi III[9]. Uzasadnił też na podstawie testamentu biskupa Tomasza I, że w 1268 r. brakteat wrocławski ważył 0,58 g, a zatem wprowadzenie szerokich brakteatów musiało nastąpić wcześniej. Wniosek ten uzupełnijmy spostrzeżeniem, że jeśli demonstracja imienia władcy była na ówczesnych monetach tak wyjątkowa, to nie da się jej przypisać władcy niepełnoletniemu i faktycznie niepanującemu, jakim był Henryk IV przebywający do 1270 r. na dworze czeskim. Ważący ok. 0,8 g brakteat *Heinricvs dvx* wyprzedza zatem bez wątpienia początek panowania Henryka Probusa, usuwa się więc z naszych rozważań.

Możemy przy okazji wysunąć sugestię, że ze względów politycznych najbardziej prawdopodobnym czasem, w którym skłóceni książęta dolnośląscy mogli solidarnie podjąć reformę monetarną, jest okres między lutym 1253 r. a wrześniem 1254 r. – w tym krótkim okresie tylko książęta Wrocławia, Legnicy i Głogowa pozostawali w poprawnych stosunkach: 26 II 1253 na zjeździe we Wrocławiu spotkali się Henryk III, Bolesław II i Konrad II, a we wrześniu 1254 r. Konrada widzimy znów w obozie wielkopolskim[10]. Zgoda polityczna wszelako nie musiała być warunkiem koniecznym reformy, tym bardziej, że nie wiemy, czy w ogóle, a zwłaszcza, czy równocześnie, zmiana systemu monetarnego objęła także Głogów.

Pozostajemy zatem we mgle, którą tworzy 571 typów szerokich brakteatów wykazanych przez Ferdinanda Friedensburga[11] i kilkadziesiąt dalszych przez Friedensburga błędnie pominiętych (zwłaszcza ze skarbu z Zalesia Śląskiego) lub objawionych dopiero w późniejszych znaleziskach. W istocie jednak liczbę typów należałoby zmniejszyć, i to nie tylko o ewentualne błędnie udomowione monety obce. Po pierwsze, Friedensburg rozdzielał monety tożsame co do typu, lecz różniące się szczegółami technicznymi, zapewne pochodzące z różnych mennic, lecz tej samej emisji. Po drugie, widoczne jest zjawisko oboli, tzn. monet frakcyjnych, noszących to samo wyobrażenie, co brakteaty duże, lecz mniejszych. Henryk Rusek szacuje więc łączną liczbę znanych dziś typów na ok. 300, a potencjalną liczbę emisji na 482 (przy ramach czasowych 1250-90, półrocznej renowacji monety i zmiennej liczbie księstw)[12]. Ze względu jednak na widoczne później, w XIV i XV w. na Śląsku a ówcześnie np. w Wielkopolsce i Brandenburgii, zjawisko opóźniania podziałów mennictwa w stosunku do podziałów politycznych (tzn., po podziale księstwa przez jakiś czas książęta zachowywali wspólną monetę), tę ostatnią liczbę należałoby zredukować, mimo że wybijanie monet kontynuujących tradycję „brakteatów szerokich" przeciągnęło się – jak już zauważyliśmy – w XIV stulecie, a data końcowa 1290 jest nie do obrony.

Być może, wydzielenie przynajmniej monet obiegających w księstwie wrocławskim będzie możliwe po szczegółowych studiach nad skarbami. Na razie jednak widzimy, że w zasadzie znane skarby szerokich brakteatów śląskich skupiają się wokół Wrocławia, choć znamy je także z księstwa fürstenberskiego, ale nie ma ich zupełnie na terenie księstwa głogowskiego, gdzie w ogóle nie mamy znalezisk monet z tego okresu[13]. Z drugiej strony, omawiany brakteat *Heinricvs dvx*, jak sądzimy – wrocławski, znany jest przede wszystkim ze skarbu ukrytego w XIII-wiecznym księstwie bytomskim lub opolskim (Zalesie). Geografia skarbów zatem może być tylko czynnikiem kontrolnym, pomocniczym, nie nadaje się natomiast na podstawowe kryterium atrybucji. Kierować się musimy w pierwszym rzędzie bardzo zawodnym i niejednoznacznym kryterium ikonograficznym.

Wśród monet, które nasuwają analogie z pieczęciami Henryka Probusa, na plan pierwszy wysuwa się brakteat szeroki Fbg 207/825 i 208/827 (ryc. 2) oraz odpowiadający mu obol Fbg -/826. Walter Baum przypisywał ten typ mennicy legnickiej, bez żadnego jednak uzasadnienia[14]. Monety przedstawiają górną część heraldycznego Orła z przepaską, umieszczonego pod trójłukiem zwieńczonym trzema wieżami. Dobrze zachowane egzemplarze dużych brakteatów ważą 0,70-0,78 g[15]. Jest to parafraza motywu świętego patrona stojącego w bramie budowli symbolizującej miasto, charakterystycznego m.in. dla bardzo rozpowszechnionych monet kolońskich. Jednak umieszczenie w tej sytuacji znaku książęcego zu-

[9] H. Rusek, *Brakteat księcia Henryka*, „Wiadomości Numizmatyczne", R. 24:1980, z. 1, s. 29-36.

[10] A. Jureczko, *Henryk III Biały książę wrocławski (1247-1266)*, Kraków 1986, s. 63-67.

[11] F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen des Mittelalters*, Breslau 1931, s. 10-14.

[12] H. Rusek, *Slezské velké brakteáty*, „Folia numismatica", 4-5:1989/90, s. 26. Tamże (s. 23-31) zarys problematyki szerokich brakteatów śląskich.

[13] Zob. mape znalezisk u B. Paszkiewicza, *Mennictwo śląskie...*, s. 46.

[14] W. Baum, *Zur Geschichte der Liegnitzer Münze*, Lorch 1981, s. 18, 37.

[15] E. Baran, *Katalog monet polskich w zbiorach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*. vol. I, *Średniowieczne monety polskie, śląskie i pomorskie*, t. 1, Wrocław 1998, nr 409-410.

Ryc. 2. Śląsk, Henryk III Biały, brakteat (II): Orzeł pod arkadą (Fbg 207/825)

pełnie zmienia sens tej figury i przypomina popularny w 2. połowie XIII i 1. połowie XIV w. motyw pieczęci książęcych z władcą pod baldachimem. Trójłukowy baldachim z trzema lub pięcioma wieżyczkami występuje jednak na pieczęciach dwóch tylko książąt śląskich: Henryka III wrocławskiego z lat 1253-66 (Piech[16] 42) i Henryka IV z lat 1270-83 (Piech 45, 46 oraz nowo odkryty tłok z Placu Uniwersyteckiego we Wrocławiu). Stylizacja orła przemawia za chronologią późniejszą niż panowanie Henryka III Białego. Trzeba jednak zastrzec, że wielu pieczęci książęcych nie znamy – któraś z zaginionych pieczęci innych książąt mogła również stanowić analogię do badanego motywu stempla monety. Postawmy zatem wstępną hipotezę, że brakteaty Fbg 207-8/825-7 są monetami Henryka Probusa i sprawdźmy ją: czy uporządkuje nam źródła.

W dzisiejszych granicach Polski i Śląska Opawskiego znamy 28 skarbów zawierających szerokie brakteaty śląskie[17]. Przyjrzyjmy się tym, w których wystąpił typ Fbg 207-8/825-7. Mimo że jest to typ często spotykany w kolekcjach, wystąpił w stosunkowo nielicznych skarbach, bo tylko w pięciu. Monety w zbiorach (spotykane stosunkowo często) pochodzą najprawdopodobniej głównie z rozprzedanego skarbu z Zalesia z 1919 r.[18], gdzie było aż 265 całych i 67 fragmentów takich brakteatów oraz unikatowy obol. Już jednak w 1888 r. Friedensburg pisał, że znanych jest wiele odmian, po części bardzo marnej roboty[19], musiały więc być gdzieś znalezione już wcześniej w dużej liczbie.

Skarb zaleski jest znaleziskiem zupełnie wyjątkowym i do dzisiaj nierozpoznanym dobrze. Niestety, został opublikowany dość pośpiesznie i niedbale. Mimo znacznej domieszki monet pozaśląskich jego chronologia nie jest ustalona. Ferdinand Friedensburg datował go po 1278 r. i uważał za gotówkę przywiezioną przez uczestnika bitwy pod Dürnkrut[20]. W skarbie był jednak brakteat brandenburski datowany na wspólne panowanie Ottona V, Albrechta III i Ottona VI (1280-6), co przesuwa *terminus post quem* po 1280 r. W dodatku były tam monety z harpią, które uważane są w literaturze czeskiej za emisje Wacława II po 1296 r.[21] Datowanie skarbu z Zalesia po 1296 r. było w najwyższym stopniu ambarasujące, gdyż zawierał on np. sporą grupę brakteatów *Heinricvs dvx* oraz inne szerokie brakteaty uważane za wczesne. Okazuje się, że obecne badania numizmatyków czeskich nie podtrzymują już opinii o późnym datowaniu monet z harpią[22]. Wobec tego musimy poprzestać na *terminus post quem* 1280, a i to mając świadomość, że chronologia brakteatów brandenburskich nie jest stabilna. W każdym razie wystąpienie w skarbie dwóch tylko typów brakteatów czeskich przypisywanych Wacławowi II, w tym jednego w bardzo dużej liczbie 586+197 sztuk, wydaje się potwierdzać datowanie skarbu na początek tego panowania. Możemy więc przyjąć, że monety w nim zgromadzone powstały najpóźniej ok. 1280 r.

Drugi skarb, w którym wystąpił badany typ brakteatu śląskiego, znaleziono prawdopodobnie w okolicy Strzelina[23]. Nie znamy dla niego danych liczbowych poszczególnych typów monet. Typów tych – w zakresie monet dolnośląskich – było jednak dużo więcej niż w Zalesiu. Były tu np. brakteaty Fbg 20/542 i 21/544 z głową biskupa, które może pochodziły z czasów Władysława I wrocławskiego (1266-70), oraz brakteaty Fbg 4/545, 12/559, 13/560, 25/562 i obol Fbg 7/549 z głową w koronie. Datowanie skarbu z okolicy Strzelina oparte jest na wiadomości o wystąpieniu tam czeskich brakteatów tzw. średnich, bitych od „około połowy lat 60. XIII w."[24] Nie jest to więc precyzyjna datacja. Typy monet śląskich wy-

[16] Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów* (dalej cyt. Piech), Kraków 1993.

[17] Zob. B. Paszkiewicz, *Mennictwo śląskie...*, mapa na s. 46; ponadto: idem, *Moneta na pograniczu śląsko-morawskim w 2. połowie XIII wieku*, w: *Peníze v promenách casu. Sborník*, II, J. T. Štefan, T. Onderka red., Ostrava 2000, s. 27-30 (skarby z Opawy i Kąt) oraz skarb z Secemina, o którym dalej.

[18] Kubiak, *op. cit.*, nr 168.

[19] Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte...*, Cz. 2, s. 125.

[20] F. Friedensburg, *Der Fund von Salesche*, „Blätter für Münzfreunde", R. 54:1919, nr 9-10, s. 556.

[21] J. Hásková, *Konec brakteátové ražby v ceských zemích*, w: *Sborník II. Numismatického symposia. K problematice moravského mincovnictví 13. století*, J. Sejbal red., Brno 1976, Numismatica Moravica V, s. 69-71.

[22] Ustna inf. dr. Romana Zaorala.

[23] Kubiak, *op. cit.*, nr 132.

[24] J. Sejbal, *Základy peněžního vývoje*, Brno 1997, s. 114.

mieniane w opisie tego skarbu są raczej większe, co – jakkolwiek stwierdzeniu temu daleko do precyzji – pozwala zaliczać go do stosunkowo wczesnych. Czy jednak oznacza to datę ok. 1270, czy kilka lat później – nie wiemy. Wydaje się bowiem, że skarb ten jest późniejszy od skarbu z Zalesia: nie ma w nim już brakteatu *Heinricvs dvx*, a obok licznych typów dużych, o rozbudowanych przedstawieniach, jest już kilka uproszczonych, sprawiających wrażenie nieco późniejszych (np. Fbg 317/961 i 329/975).

Brakteat nasz znajdujemy także w skarbie z nieznanej miejscowości, zwanym „Śląsk III"[25]. I tu była także moneta *Heinricvs dvx* (Fbg 550/93), brakteaty z głową w koronie (Fbg 9-10/550-1), z parą głów orlich pod koroną (Fbg 223/845), z literą „h" (Fbg 243/868). Pod względem chronologii skarb zajmuje raczej położenie środkowe, oboli było w nim niewiele typów.

Kolejny skarb z typem Fbg 207-8/825-7 znaleziono w miejscowości Dittersbach[26] (dziś pozbawiona odrębnej nazwy część Wałbrzycha). Widzimy tu m.in. brakteaty z głową w koronie, lecz innych typów niż poprzednio (Fbg 6/547-9a/547, 24/563, obol Fbg 8/548 – powtarza się tylko obol Fbg 7/549), z hełmem w koronie (Fbg 44/594), z orlimi głowami w koronie (Fbg 225/848). Pod względem chronologii również ten skarb zajmuje położenie środkowe, oboli było w nim niewiele typów, ale niektóre brakteaty były już dość wyraźnie zredukowane.

Ostatni skarb, „Śląsk IV", znaleziono w nieznanej miejscowości (może w Wojsławicach)[27]. I tu nie znamy danych liczbowych. Zawierał także brakteat z głową biskupa, mniejszy jednak niż w Strzelinie (Fbg 19/543), i serię monet z głową w koronie (Fbg 4-6/545-7, 9/550, 12/559, 24/563, 29/568, 32/570 i obol Fbg 7/549), z samą koroną (Fbg 38/586 i 40/588) i z hełmem w koronie (Fbg 44/594), wreszcie z orłem w koronie (Fbg 182/779, 186/784), głową orła w koronie (Fbg 224/846, 225/848), literą „h" (Fbg 243/868). Jest to skarb wyraźnie późny, zawiera dużo typów zredukowanych, np. Fbg 202/817, 213/834, 365/1030, znanych ze skarbu z Przyłęku, datowanego po 1314 r. Byłby to więc najpóźniejszy skarb zawierający interesujący nas teraz typ brakteatu.

Poza skarbem z Zalesia wszystkie znaleziska brakteatów typu Fbg 207/825 i 208/827, dokonane w znanych miejscach, mieszczą się zatem w granicach księstwa wrocławskiego Henryka Probusa. Fakt ten sam w sobie nie rozstrzyga o prawidłowości proponowanej atrybucji, jako że w ogóle większość znalezisk szerokich brakteatów śląskich została dokonana w tych granicach. Co gorsze, pozycja chronologiczna skarbu z Zalesia wydaje się sprzeczna: z jednej strony duża grupa monet *Heinricvs dvx* i w ogóle niewielka liczba typów szerokich brakteatów śląskich świadczyłaby za jego wczesną chronologią, z drugiej mamy tam nie tylko późniejsze monety pozaśląskie, ale wśród nich nawet wspólne elementy ze skarbem z Wielenia, ukrytym ok. 1300 r.[28] Trzeba przyjąć, że skarb ten ma złożoną strukturę (zasadniczo jest skarbem zewnętrznym, choć wtórnym) i stąd bardzo szeroki jak na epokę brakteatową zakres chronologiczny deponowanych brakteatów. W szczególności trzeba uznać, że zespół brakteatów śląskich w nim zawarty został zamknięty wcześniej, niż utworzono pozaśląskie domieszki. Byłby to zespół pierwotny, wcześniejszy od jakichkolwiek znanych obecnie skarbów szerokich brakteatów śląskich. To uzasadniałoby zarówno przedstawioną wyżej niespójność, jak i fakt, że monety śląskie ukryte po ok. 1280 r. są w nim cięższe od normy z 1268 r.

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że monety Fbg 207-8/825-7 należą do najwcześniejszych szerokich brakteatów śląskich i wybił je nie Henryk IV Probus, jak wstępnie założyliśmy, lecz Henryk III Biały. Trzeba jednak zastrzec, że choć hipotezę tę wyprowadzamy z przeglądu źródeł, to dopóki problematyka szerokich brakteatów śląskich nie zostanie rozwiązana w sposób całościowy (a przynajmniej bliższy całościowemu), dopóty będzie to nadal tylko robocza hipoteza.

Nie mamy więc nadal monet Henryka Probusa. Wynikiem przeglądu skarbów jest wszelako postulat, by podczas przyszłych badań grupy brakteatów szerokich przemyśleć całą grupę monet z głową w koronie i z orłem lub orlą głową w koronie, które można wiązać z aspiracjami królewskimi Henryka Probusa i z pretensjami do Królestwa Polskiego podniesionymi w 1296 r. przez Henryka I Głogowskiego. Także brakteaty z literą „h" prawdopodobnie wyszły z mennic jednego z tych książąt.

Zupełnie nową poszlaką w sprawie monet Henryka IV Probusa stał się świeżo opracowany skarb z Secemina. Skarb ten został odkryty przed 1897 r. i trafił do Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, tam jednakże pozostawał nieznany aż do dziś. Tymczasem jest to znalezisko zupełnie niezwykłe, bo zawiera dziś 24 monety (nie wiemy, ile pierwotnie odkryto), niemal wyłącznie szerokie brakteaty śląskie, odkryte na terenie średniowiecznego księstwa sandomierskiego. Część monet należy do nieznanych dotychczas typów[29].

[25] Kubiak, *op. cit.*, nr 184/IV.
[26] Kubiak, *op. cit.*, nr 21.
[27] Kubiak, *op. cit.*, nr 184/IV.
[28] Kubiak, *op. cit.*, nr 157.
[29] B. Paszkiewicz, *Wykopalisko brakteatów śląskich z XIII wieku w Seceminie*, „Opuscula Musealia", t. 12:2002 (=Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, MCCLXIII), s. 59-74.

Znalezienie w Seceminie skarbu złożonego niemal wyłącznie z monet dolnośląskich, uformowanego więc najprawdopodobniej poza miejscem ukrycia i nie odzwierciedlającego lokalnego obiegu monetarnego (tzw. depozytu pierwotnego) ma zapewne przyczynę w jakimś wydarzeniu jednostkowym, które najprościej byłoby tłumaczyć migracją z terenu księstwa wrocławskiego. Istnieje przesłanka, że podczas krótkotrwałych rządów Henryka Probusa w księstwie sandomierskim w latach 1289-1290 nadał on Secemin jakiemuś swemu stronnikowi. Władysław Łokietek bowiem po swym powrocie do władzy, 24 IX 1291 r. restytuował osadę komesowi Boksie Imbramowicowi z Witowa, powołując się na wcześniejsze, niezachowane dziś, swe nadanie, poczynione dla nieżyjącego już Imbrama[30] latem 1289 r. (gdyż innego czasu wcześniejszej władzy księcia Władysława w księstwie sandomierskim nie znamy[31]). Można więc domyślać się ściągania osadników ze Śląska przez krótkotrwałego – jak się potem okazało – śląskiego właściciela. W sakiewce takiego osadnika z księstwa wrocławskiego moglibyśmy widzieć zespół brakteatów znaleziony w Seceminie. Datacja ok. 1290 r. dla skarbu z Secemina jest możliwa do przyjęcia. Zgadza się bowiem z obecnymi w skarbie monetami o konotacjach czeskich[32], a część odkrytych

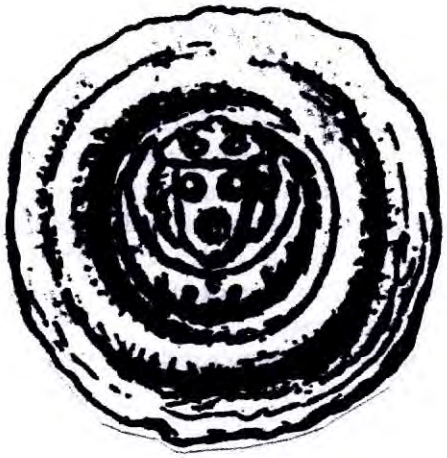

Ryc. 3. Śląsk, Henryk IV Probus?, brakteat (I): Głowa w koronie i półksiężyc (Fbg 12/559)

w skarbie monet daje się hipotetycznie zinterpretować jako emisje Henryka Probusa z ostatnich lat panowania. Takiej próby możemy dokonać z trzema przynajmniej typami.

(I) Fbg 12/559: Głowa na wprost w koronie z trzema liliami, z boków włosy. Od dołu półksiężyc barkiem w dół zwrócony, zdobiony trzema wgłębnymi punktami (ryc. 3). W Seceminie 1 egzemplarz, nieco obłamany, 0,590 g, 26,9 mm. Wystąpił poza tym w skarbach: Strzelin-okolica, Śląsk IV i Śląsk VI[33]. Jeśli moneta jest śląska, to głowa w koronie oczywiście nie może odnosić się do króla jako jej emitenta, ale może wyrażać królewskie aspiracje Henryka Probusa – zwłaszcza w połączeniu z półksiężycem, elementem herbu tego księcia.

(II) Fbg 214/837: Głowa i szyja orła w prawo (heraldycznie), niżej półksiężyc barkiem w dół obrócony (ryc. 4). W Seceminie 4 nieco niekompletne oka-

Ryc. 4. Śląsk, Henryk IV Probus?, brakteat (II): Głowa orła i półksiężyc, obłamany (Fbg 214/837)

zy: 0,495 g, 25,3 mm; 0,500 g, 22,3 mm; 0,535 g, 26,0 mm; 0,535 g, 24,4 mm. Wystąpił dotychczas tylko w bardzo późnym (już z XIV w.?) skarbie Śląsk IV. Figura stempla, jednoznacznie heraldyczna, przedstawia fragment herbu książąt dolnośląskich. Pojawia się ona także nieco później na kwartnikach Fbg 451/157 i 476/1117, których pan menniczy nie jest jednak określony. Jeśli nasza interpretacja skarbu jest trafna, brakteaty te byłyby jedną z ostatnich emisji Henryka IV Probusa, między 1288 a 1290 r., bo ich stosunkowo spora reprezentacja wskazuje, że były emisją świeżą w momencie ukrycia skarbu.

(III) Typ dotychczas nieznany: Drzewo Życia, zwieńczone trójliściem, z dwiema gałęziami, z których zwisają dwa winne grona po 5 jagód w każdym

[30] *Zbiór dokumentów malopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, cz. VIII, Wrocław 1975, nr 2528.

[31] T. Nowakowski, *Stosunki między Przemysłem II a Władysławem Łokietkiem w okresie walk o Kraków po śmierci Leszka Czarnego (1288-1291)*, „Roczniki Historyczne", R. 54:1988, s. 150. Dawniejsza literatura przyjmowała nieprzerwane panowanie Władysława w Sandomierzu w latach 1289-92.

[32] Za opinię w tej kwestii dziekuję dr. Romanowi Zaoralowi z Uniwersytetu Karola w Pradze.

[33] S. Kubiak, *op. cit.*, nr 184/VI.

(ryc. 5). Egzemplarz prawie kompletny, 0,710 g, 25,0 mm. Drzewo Życia pełni tu rolę symbolu Chrystusa, podobnie jak winna latorośl na XIII-wiecznej pieczęci Środy Śląskiej[34]. Nie musi to oznaczać kościelnego pochodzenia monety, zwłaszcza jeśli wspomnimy dokonaną 11 I 1288 r. przez Henryka IV fundację kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu[35]. Motywy związane z tą fundacją jak najbardziej miały powód znaleźć się na monetach książęcych, wymienianych co pół roku i odbijających zapewne ideologię władzy w coraz to nowych symbolach.

Dodatkowym argumentem na rzecz takiej identyfikacji brakteatu z Drzewem Życia jest nowo znaleziony tłok pieczętny księcia, który był powodem naszego sympozjum. Jest on w treści analogiczny do wprowadzonej w 1288 r. pieczęci (Piech 45), mimo

Ryc. 5. Śląsk, Henryk IV Probus?, brakteat (III): Drzewo Życia (rys. autora)

gorszego poziomu rzemiosła. Dzięki możności szczegółowej autopsji daje się stwierdzić, co zawiera arkada na podnóżku księcia na obu pieczęciach – tej znanej od dawna z odcisków i tej świeżo odkrytej w postaci tłoka. Jest tam trójliść odpowiadający temu na monecie. Wcześniej nie spotykamy tego motywu na pieczęciach, możemy więc stwierdzić, że pojawił się współcześnie z fundacją świętokrzyską, a zatem wolno przypuszczać, że jest ikonograficznym jej wyrazem. Skoro tak – daje się zinterpretować jako Drzewo Życia. Jego położenie na pieczęciach nie jest bynajmniej poślednie. Można zatem stwierdzić, że dwie niezależne przesłanki wskazują na wybicie monety z Drzewem Życia dla Henryka Probusa.

Jak widzimy, monety, które dadzą się przypisać Henrykowi Probusowi, są ciężkie. Ważą w przybliżeniu 0,59 (I), 0,54 i aż 0,71 g. Szczególnie duża waga tej ostatniej monety, choć w istotny sposób mniejsza od rekonstruowanej dla szerokich brakteatów stopy pierwotnej, dającej 0,821 g[36], zwraca uwagę, bo znacznie przekracza normę z 1268 r. Być może wiązać to należy z umożliwianymi przez system *renovatio monetae* manipulacjami zarówno wagą, jak i próbą monet. Na temat tego ostatniego parametru jednak nie mamy na razie danych.

Wnioskowanie w kwestii atrybucji anonimowych brakteatów jest z pewnością zawodne. Możemy w gruncie rzeczy mówić tylko o zagęszczaniu prawdopodobieństwa wokół pewnych propozycji. Niewielka jest nadzieja pozyskania źródeł, które wzmocniłyby nasze szanse. Trzeba jednak powiedzieć, że każda moneta ma swego emitenta, na ogół w dość wąskim kręgu osób i miejsc, i trzeba przynajmniej próbować go wskazać.

[34] W. Strzyżewski, *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*, Zielona Góra 1999, s. 138. Przedstawienie pieczęci zob. M. Haisig, *Herb Środy Śląskiej w świetle dokumentacji historycznej*, w: Acta Universitatis Wratislaviensis, No. 980, Historia LXX, Wrocław 1990, s. 72.

[35] A. Grzybkowski, *Fundacja i funkcja kościoła św. Krzyża we Wrocławiu*, w: idem, *Między formą a znaczeniem. Studia z ikonografii, architektury i rzeźby gotyckiej*, Warszawa 1997, s. 39.

[36] K. Wachowski, *System wagowo-pieniężny i obrachunkowy na Dolnym Śląsku po reformie Henryka III Białego*, „Wiadomosci Numizmatyczne", R. 46:2002, z. 1, s. 61.